PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 10/2025 • 16–31 MAJA 2025

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Polska debata o przyszłości przemysłu wydobywczego.

S. 6–7

w Numerze

Transformacja – żeby nie bać się przyszłości

Śląsk stoi przed największym wyzwaniem od dekad – transformacją, która może odmienić jego gospodarcze i społeczne oblicze.

STRONA 3

Nowy rozdział polskiej energetyki

Polska bliżej budowy pierwszej elektrowni jądrowej.

STRONA 4

Nowy etap inwestycji w szyb

Szyb Grzegorz połączony wentylacyjnie z wyrobiskami ZG Sobieski.

STRONA 5

Zieleń w przestrzeniach miejskich

Miasta przyszłości w zielonych barwach.

STRONA 8

Ultre 4 Cargo na EKG 2025

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

DĄBROWA GÓRNICZA. Rozpalenie nowoczesnej baterii koksowniczej w Koksowni Przyjaźń

Nowoczesna bateria koksownicza

12 maja 2025 roku w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej odbyło się oficjalne rozpalenie masywu ceramicznego nowo wybudowanej baterii koksowniczej nr 4. To kluczowy etap inwestycji, bezpośrednio poprzedzający rozpoczęcie produkcji koksu. Rozpalenie masywu ceramicznego to proces technologiczny, który przygotowuje instalację do właściwej eksploatacji – kolejnym krokiem będzie zasypanie komór baterii węglem i uruchomienie produkcji. Bateria nr 4 to najnowocześniejszy obiekt tego typu w Europie, zaprojektowany z myślą o najwyższych standardach efektywności energetycznej i ochrony środowiska. Inwestycja stanowi ważny element strategii rozwoju Koksowni Przyjaźń i całej Grupy Kapitałowej JSW, której celem jest zwiększenie mocy produkcyjnych przy jednoczesnym ograniczeniu wpływu na środowisko naturalne.

JSW/DAWID LACH

ARCHIWUM

FELIETON

Węgiel się kończy

Śląsk, Bełchatów, Wałbrzych – jeszcze niedawno serca polskiego przemysłu, dziś powoli biją w rytmie zmian, których tempo zaskakuje nawet najbardziej zaprawionych w bojach górników. Węgiel znika – nie tylko z pieców, ale i z etatów. Według prognoz z blisko 63 tys. pracowników zatrudnionych w kopalniach i elektrowniach w 2021 roku do 2030 roku pozostanie ledwie 12 tys. Dla wielu mieszkańców to nie tylko zmiana zawodu – to rewolucja tożsamościowa.

Na ratunek przychodzi Unia Europejska z Funduszem Sprawiedliwej Transformacji. Polska dostała już prawie 4 mld euro. Ale to nie pieniądze są największym wyzwaniem. Problemem okazuje się chaos. Samorządy łapią się za głowę, przedsiębiorcy za kieszeń – brakuje klarownych strategii, a wkład własny dla wielu małych firm to zapora nie do przeskoczenia.

Są jednak promyki nadziei. Wielkopolska Wschodnia, czyli region, który do 2030 roku ma odejść od węgla brunatnego, pokazuje, że jak się chce, to można. Program „Droga do zatrudnienia po węglu" to konkret, nie hasło z bilbordu. Ale i tu potrzeba czegoś więcej niż dobrej woli – potrzeba kontynuacji. Jeśli Bruksela zakręci kurek po 2027 roku, zgasimy światło, zanim zapali się zielona żarówka nowej gospodarki.

Nie chodzi tylko o pieniądze. Chodzi o zaufanie. O to, by ludzie w regionach, które przez dekady karmiły cały kraj, nie poczuli się jak zbędny balast. Jeśli chcemy zielonej Polski, musimy zacząć od tego, by była też sprawiedliwa. A sprawiedliwość nie kończy się na jednym budżecie unijnym.

Transformacja to nie Excel – to ludzie. Bez długofalowego wsparcia nawet najlepsze inicjatywy mogą okazać się tylko chwilowym plasterkiem na ranę. To teraz waży się, czy regiony węglowe staną się symbolem sukcesu zielonej zmiany czy raczej jej największym rozczarowaniem. Decyzje podejmowane dziś zadecydują o tym, czy transformacja będzie szansą na lepsze jutro, czy bolesnym upadkiem w pustkę obietnic bez pokrycia. **HK**

PIXABAY.COM

FELIETON

Przyszłość w chmurze

Stojąc w korku między wysłużonym kombi pamiętającym pierwszego sylwestra XXI wieku a hatchbackiem, który swoje już przejechał, trudno uwierzyć, że świat szykuje się na… latające taksówki. A jednak przyszłość zbliża się szybciej, niż może się wydawać. W Azji Wschodniej – szczególnie w Chinach – trwają już przygotowania do wprowadzenia komercyjnych usług powietrznego transportu osobowego. Technologia jest gotowa, a przeszkody mają charakter głównie formalny.

Tymczasem na polskich drogach królują auta drugiej – a często i trzeciej – młodości. Średni wiek zarejestrowanego samochodu osobowego w Polsce to ponad 21 lat. Po odliczeniu pojazdów nieużywanych wynik nadal nie zachwyca – 15,9 roku. To o kilka lat więcej niż unijna średnia wynosząca 12 lat. Ale choć parkujemy głównie używane auta, to nie znaczy, że nie chcemy zmian.

Z badań wynika, że aż 62 proc. Polaków planuje zakup auta w ciągu najbliższych pięciu lat. Większość celuje w pojazdy z drugiej ręki, ale nowsze i bardziej niezawodne. Liczy się sprawdzony stan techniczny, historia serwisowa i rozsądna cena. Estetyka? Dla wielu nadal drugorzędna wobec kosztów utrzymania i bezpieczeństwa.

W Polsce innowacją pozostaje wynajem długoterminowy, który pozwala jeździć nowszym autem bez konieczności jego kupna i dodatkowych kosztów. Coraz więcej osób korzysta z tego rozwiązania, doceniając wygodę i brak ryzyka kosztownych napraw. Tempo zmian technologicznych nie zwalnia, a globalne inwestycje w nowe formy transportu nabierają rozpędu. Nawet jeśli Polska nie będzie ich liderem, to wcześniej czy później odczujemy skutki tej rewolucji także na naszych drogach.

Być może za jakiś czas, stojąc w korku, spojrzymy w niebo, gdzie nad naszymi głowami będą cicho przemykać pierwsze latające taksówkodrony. I wtedy pomyślimy: może kolejna zmiana w garażu to już krok ku naprawdę nowoczesnej mobilności. **MH**

PIXABAY.COM

FELIETON

Energia pod napięciem

W Polsce dzieje się rzecz zadziwiająca – ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym spadają, a mimo to przeciętny Kowalski nie ma o tym zielonego pojęcia. I trudno się dziwić – skoro przez lata ceny były „mrożone", konsumenci odwykli od interesowania się tym, co się dzieje na rynku. Energia? Płacę i mam – tak myśli większość. Ale ten komfortowy letarg kosztuje budżet państwa miliardy złotych. Dosłownie.

Eksperci alarmują: aż 95 proc. odbiorców nie wie, ile kosztuje ich kilowatogodzina. Więcej – większość nie zna ani swojego rocznego zużycia, ani nawet miesięcznego rachunku. To tak, jakbyśmy kupowali paliwo do samochodu, nie patrząc, ile litrów wlaliśmy ani jaka była cena za litr. Absurd? A jednak – to nasza energetyczna codzienność.

Dziś gospodarstwo domowe płaci za prąd około 200 złotych miesięcznie. Dużo? Nie wiadomo – skoro mało kto zna stawkę za MWh czy rozumie, czym są taryfy dynamiczne. Tymczasem na Towarowej Giełdzie Energii ceny wyraźnie spadają. W marcu średnia cena energii na rynku terminowym spadła do około 427 złotych za MWh, a na Rynku Dnia Następnego – do 406 złotych. Obowiązujące taryfy są znacznie wyższe.

Eksperci nie mają złudzeń – dopóki ceny będą zamrożone, odbiorcy nie będą zainteresowani ani oszczędzaniem, ani wyborem tańszej oferty. A bez tej świadomości nie zadziałają żadne rynkowe mechanizmy. Trudno bowiem oczekiwać rozsądnych decyzji od kogoś, kto nie zna nawet własnego rachunku.

Czy to się zmieni? Teoretycznie tak – ustawa przewiduje odmrożenie cen w IV kwartale 2025 roku. Ale jeśli nie zaczniemy edukować społeczeństwa już teraz, może się okazać, że zderzenie z rynkową rzeczywistością będzie bolesne. Bo choć ceny mogą spadać, brak wiedzy zawsze kosztuje najwięcej. W efekcie wielu z nas żyje w iluzji, że prąd „po prostu jest" – niezależnie od tego, ile kosztuje.

A czy Ty interesowałeś się realnym kosztem zużywanej energii elektrycznej? **HK**

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

ROZPOCZĘTO ROZMOWY O JEDNOLITYM UKŁADEM ZBIOROWYM PRACY W JSW. 8 maja br. w siedzibie spółki odbyło się pierwsze spotkanie rozpoczynające rozmowy o wypracowaniu jednolitego zakładowego układu zbiorowego pracy dla JSW SA. Pracodawcę reprezentowali między innymi Jolanta Gruszka i Artur Wojtków z zarządu spółki oraz Jacek Durka, przewodniczący zespołu negocjacyjnego. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele 33 związków zawodowych spośród 46, które odpowiedziały na zaproszenie. Negocjacje są odpowiedzią na postulaty związków dotyczące ujednolicenia warunków pracy i płacy. Omówiono kwestie organizacyjne i zasady prowadzenia dalszych rokowań.

UPRAWOMOCNIŁA SIĘ DECYZJA REGIONALNEGO DYREKTORA OCHRONY ŚRODOWISKA W GDAŃSKU O ŚRODOWISKOWYCH UWARUNKOWANIACH DLA MORSKIEJ FARMY WIATROWEJ BAŁTYK 1, rozwijanej przez Equinor i Polenergię. To kluczowy krok przybliżający projekt do udziału w aukcji II fazy rozwoju offshore'u w Polsce. Bałtyk 1, o mocy do 1560 MW, będzie największą farmą wiatrową w polskiej części Bałtyku. Infrastruktura przyłączeniowa powstanie w gminach Ustka i Redzikowo. Projekt zakłada szerokie włączenie polskich firm, a analiza potencjału łańcucha dostaw już się rozpoczęła.

NADZÓR GÓRNICZY WSTRZYMAŁ EKSPLOATACJĘ POKŁADU 410 ŚCIANĄ 2 NA POZIOMIE 1030 M W RUCHU HALEMBA KOPALNI RUDA DO CZASU USUNIĘCIA SKUTKÓW TĄPNIĘCIA Z 29 KWIETNIA 2025 ROKU. Decyzję podjął dyrektor OUG w Katowicach po wizji lokalnej z 5 maja. W wyniku silnego wstrząsu o energii $9x10^2$ J ewakuowano załogę, dwóch górników trafiło do szpitala. Uszkodzone zostały wyrobiska – między innymi chodnik ścianowy na długości 70 m. Wznowienie wydobycia nastąpi po naprawie i pozytywnej ocenie projektów przez komisję ds. zagrożeń naturalnych. OUG zlecił też weryfikację prognoz sejsmicznych i projektu technicznego.

DAROWIZNY DLA RODZIN OFIAR WYPADKU W RUCHU SZCZYGŁOWICE. Grupa Voestalpine, Voestalpine Stahl Donawitz GmbH oraz PBS Sp. z o.o., firmy współpracujące z Jastrzębską Spółką Węglową, przekazały Fundacji JSW darowizny na rzecz rodzin ofiar i poszkodowanych w wypadku, do którego doszło w styczniu br. w kopalni Knurów-Szczygłowice, Ruch Szczygłowice. Partnerzy JSW, z własnej inicjatywy, wsparli fundację łączną kwotą blisko 120 tys. złotych. Środki rozdysponowano zgodnie z celami statutowymi – jako pomoc dla rodzin tragicznie zmarłych i poszkodowanych górników. To wyraz realnej troski i solidarności. JSW i Fundacja JSW dziękują darczyńcom za ten szlachetny gest. W wyniku zapalenia metanu zginęło pięciu górników, a 16 zostało rannych – dwóch nadal przebywa w szpitalu.

PG SILESIA CIĄŻY NA WYNIKACH BUMECHU. Biegły rewident z PKF Consult odmówił wydania opinii z badania skonsolidowanego sprawozdania finansowego grupy za 2024 rok z powodu wątpliwości co do kontynuacji działalności PG Silesia, która znajduje się w postępowaniu sanacyjnym. Spółka nie przedstawiła sprawozdania ani planu restrukturyzacji. Bumech odnotował 506 mln złotych straty operacyjnej i 1,1 mld złotych straty netto – znacznie gorsze wyniki niż rok wcześniej. Głównym aktywem grupy pozostają udziały w PG Silesia.

SPÓŁKA RESTRUKTURYZACJI KOPALŃ W 2025 ROKU UDOSTĘPNI 500 HA TERENÓW POGÓRNICZYCH O WARTOŚCI BLISKO 0,5 MLD ZŁOTYCH. To szansa na inwestycje w Katowicach (51 ha), Rudzie Śląskiej (około 49 ha), Gierałtowicach (47 ha) i Gliwicach (około 36 ha). Prezes SRK, Jarosław Wieszołek podkreśla, że spółka aktywnie wspiera transformację regionu, oferując tereny inwestycyjne i współpracując z samorządami w celu rewitalizacji obszarów poprzemysłowych. Dzięki 25-letniemu doświadczeniu SRK staje się kluczowym animatorem przemian gospodarczych i społecznych na Śląsku. •

Śląsk stoi przed największym wyzwaniem od dekad – transformacją, która może odmienić jego gospodarcze i społeczne oblicze. Czy likwidacja kopalń stanie się impulsem do nowego rozwoju? O szansach, zagrożeniach i dostępnych formach wsparcia rozmawiam z **LESZKIEM PIETRASZKIEM**, wicemarszałkiem województwa śląskiego.

Transformacja – żeby nie bać się przyszłości

NOWY GÓRNIK: Redukcja zatrudnienia w górnictwie to realne wyzwanie dla Śląska. Jakie skutki społeczne niesie za sobą ten proces?

LESZEK PIETRASZEK: Redukcja zatrudnienia w sektorze górniczym, która według prognoz ma objąć ponad 12 tys. osób do 2030 roku i niemal 49 tys. do 2050 roku, niesie za sobą poważne skutki społeczne. Ten problem dotknie nie tylko górników, ale także tysięcy pracowników w sektorach okołogórniczych, które również mogą zostać zlikwidowane. Szczególnie niepokojąca jest sytuacja w gminach silnie uzależnionych od przemysłu wydobywczego. Właściwe wdrożenie umowy społecznej, po jej notyfikacji, może znacząco złagodzić skutki społeczne tego procesu i stworzyć realną szansę na łagodną transformację regionu.

Redukcja zatrudnienia w sektorze górniczym to problem, który dotyczy nie tylko górników – pociąga za sobą także likwidację tysięcy miejsc pracy w sektorach okołogórniczych. Właściwe wdrożenie umowy społecznej, po jej notyfikacji, może znacząco złagodzić społeczne skutki tych zmian i zwiększyć szanse na pomyślną transformację regionu.

Czy możemy mówić o innych zagrożeniach społecznych w regionie, które mogą wpłynąć na skuteczność transformacji?

Tak, lista wyzwań jest długa. Jednym z największych problemów jest niska aktywność zawodowa, szczególnie wśród kobiet, oraz duże różnice terytorialne w poziomie bezrobocia. Do tego dochodzą negatywne procesy demograficzne – ujemne saldo migracji, depopulacja i starzenie się społeczeństwa. Według prognoz Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności w województwie śląskim zmniejszy się do 2050 roku o prawie 19 proc., co oznacza utratę ponad 850 tys. mieszkańców. To największy spadek w kraju, który zagraża zarówno stabilności rynku pracy, jak i potencjałowi rozwojowemu regionu.

W jakim stopniu oferta edukacyjna odpowiada na potrzeby nowej, zielonej gospodarki?

Obecna oferta edukacyjna nie w pełni nadąża za zmieniającymi się wymaganiami rynku pracy. Z jednej strony brakuje powiązania kierunków kształcenia z potrzebami nowej gospodarki, a z drugiej – współpraca szkół i uczelni z pracodawcami wciąż nie jest wystarczająco rozwinięta. Aby skutecznie wdrażać cele klimatyczne i cyfrowe, konieczne jest nie tylko aktualizowanie programów nauczania, ale też podnoszenie jakości bazy dydaktycznej i tworzenie warunków do rozwoju kadr w dziedzinach związanych z zieloną i cyfrową transformacją. Niestety wciąż obserwujemy odpływ talentów do większych ośrodków akademickich, gdzie szybciej rozwijają się nowe technologie i tworzą się centra innowacji. Jednym z działań podjętych w odpowiedzi na te wyzwania jest propozycja marszałka Wojciecha Saługi, który ostatnio zaproponował połączenie trzech największych publicznych uczelni na Śląsku. Powstanie takiego organizmu niewątpliwie wzmocniłoby potencjał szkolnictwa wyższego w naszym regionie.

KATARZYNA ZAREMBA-MAJCHER

Jednym z największych problemów jest niska aktywność zawodowa, szczególnie wśród kobiet, oraz duże różnice terytorialne w poziomie bezrobocia

Jakie formy wsparcia są obecnie dostępne dla pracowników sektora górniczego i okołogórniczego?

W ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji dostępna jest kompleksowa oferta działań wdrażanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach. Przewidziano wsparcie dla osób dorosłych, które chcą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe i cyfrowe, umożliwiające im wejście na rynek zielonej gospodarki. Wprowadzono również działania na rzecz utrzymania zatrudnienia w przedsiębiorstwach, szczególnie z branż okołogórniczych, a także ścieżki reorientacji zawodowej dla osób bezpośrednio dotkniętych transformacją. Dodatkowo istnieje możliwość uzyskania wsparcia na założenie działalności gospodarczej. Łączna alokacja na te działania wynosi niemal 200 mln euro. Niezależnie od powyższego wszyscy mieszkańcy regionu mogą korzystać z dostępnych instrumentów Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Jednak najważniejszym i najskuteczniejszym narzędziem pomocy pozostaje umowa społeczna zawarta w 2021 roku, która przewiduje między innymi urlopy górnicze, odprawy jednorazowe oraz realokację do innych kopalń, a także finansowanie szkoleń umożliwiających podjęcie pracy poza górnictwem.

Aby Śląsk stał się regionem nowoczesnej, zielonej gospodarki, musimy inwestować w edukację, zatrzymać odpływ talentów i stworzyć realne perspektywy rozwoju dla młodych mieszkańców.

Jak wygląda dziś sytuacja na regionalnym rynku pracy? Czy widać już skutki transformacji?

Obecnie sytuacja na rynku pracy w województwie śląskim jest stosunkowo dobra. Bezrobocie utrzymuje się na bardzo niskim poziomie, a Wojewódzki Urząd Pracy nie identyfikuje znaczącej liczby zarejestrowanych bezrobotnych pochodzących z sektora górniczego. Co więcej, wiele osób odchodzących z kopalń znajduje zatrudnienie samodzielnie, bez konieczności korzystania ze wsparcia instytucji publicznych. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że główne etapy transformacji dopiero przed nami, dlatego kluczowe będzie szybkie i skuteczne wdrażanie instrumentów wsparcia, by utrzymać tę stabilność w dłuższym okresie.

W ramach Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji dostępna jest kompleksowa oferta działań wdrażanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach. Przewidziano wsparcie dla osób dorosłych, które chcą podnieść swoje kwalifikacje zawodowe i cyfrowe, umożliwiające im wejście na rynek zielonej gospodarki. Wprowadzono również działania na rzecz utrzymania zatrudnienia w przedsiębiorstwach, szczególnie z branż okołogórniczych, a także ścieżki reorientacji zawodowej dla osób bezpośrednio dotkniętych transformacją.

Co jeszcze można zrobić, by zatrzymać odpływ talentów i przeciwdziałać zjawisku „brain drain"?

Zatrzymanie odpływu talentów wymaga przede wszystkim inwestycji w lokalne szkolnictwo wyższe – zarówno w rozwój kierunków kształcenia dostosowanych do potrzeb rynku pracy, jak i w poprawę jakości infrastruktury naukowej. Młodzi, zdolni ludzie wybierają te ośrodki, które oferują im realne perspektywy rozwoju. Dlatego Śląsk musi się stać regionem przyjaznym dla innowacyjnych inicjatyw, start-upów oraz inwestorów technologicznych. Aby to osiągnąć, niezbędna jest współpraca samorządów, uczelni i przedsiębiorstw – tylko wtedy uda się zatrzymać kapitał intelektualny i przekształcić region w nowoczesne centrum zielonej i cyfrowej gospodarki.

Rozmawiała **HANNA KRZYŻOWSKA**

Polska bliżej budowy pierwszej elektrowni jądrowej

Nowy rozdział polskiej energetyki

Budowa pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej wkracza w nową, kluczową fazę. Spółka Polskie Elektrownie Jądrowe oraz konsorcjum amerykańskich firm Westinghouse i Bechtel 28 kwietnia br. podpisały umowę pomostową EDA (Engineering Development Agreement). Dokument ten ma zapewnić ciągłość prac nad projektem jądrowym w Lubiatowie-Kopalinie na Pomorzu, co jest kolejnym istotnym krokiem w realizacji jednej z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w historii Polski.

KPRM/KRYSTIAN MAJ

Podpisanie umowy było niezbędne, ponieważ wcześniejszy kontrakt na usługi projektowe ESC wygasł z początkiem kwietnia. Nowa umowa pozwala na kontynuowanie kluczowych działań projektowych, uzyskiwanie niezbędnych decyzji administracyjnych i prowadzenie badań geologicznych. Władze PEJ podkreślają, że osiągnięte porozumienie jest solidną podstawą dalszej współpracy, z jasno określonymi zasadami odpowiedzialności i kontrolą kosztów.

FUNDAMENTY POD BEZPIECZNĄ BUDOWĘ

W ocenie przedstawicieli PEJ przyjęta strategia ostrożnego i dokładnego przygotowania do rozpoczęcia budowy ma kluczowe znaczenie dla sukcesu całego przedsięwzięcia. Zdaniem p.o. prezesa Piotra Pieli, zamiast forsować szybki start budowy, lepiej poświęcić więcej czasu na skrupulatne przygotowania. Taka metoda pozwala unikać ryzyk typowych dla projektów jądrowych, takich jak kosztowne opóźnienia czy błędy konstrukcyjne.

Według harmonogramu wylanie pierwszego betonu pod reaktor ma nastąpić w 2028 roku, a pierwszy blok zostanie uruchomiony w 2036 roku. Projekt wykorzystuje sprawdzoną technologię AP1000 amerykańskiego Westinghouse'a – rozwiązanie, które ma zagwarantować wysokie standardy bezpieczeństwa i niezawodności.

AMERYKAŃSKIE DOŚWIADCZENIE W SŁUŻBIE POLSKIEGO ATOMU

Zaangażowanie amerykańskich partnerów, firm Bechtel i Westinghouse, wnosi do projektu bezcenne doświadczenie zdobyte na rynkach międzynarodowych. Craig Albert, prezes Bechtela, podkreślił, że jego firma wykorzysta wiedzę zdobytą przy realizacji projektów takich jak budowa bloków 3 i 4 elektrowni Vogtle w Stanach Zjednoczonych. Bechtel od maja 2024 roku prowadzi na Pomorzu intensywne badania geologiczne, wykorzystując lokalnych podwykonawców i angażując polskich specjalistów.

Również Dan Lipman z Westinghouse Energy Systems zaznaczył, że projekt przyniesie Polsce nie tylko stabilne źródło czystej energii, ale też ogromne korzyści gospodarcze. Elektrownia ma się przyczynić do wzrostu polskiego PKB, tworzyć tysiące miejsc pracy i pobudzać rozwój lokalnych firm przez całe dekady eksploatacji obiektu.

NOWE WARUNKI, NOWE SZANSE

Premier Donald Tusk, komentując podpisanie nowej umowy EDA, podkreślił, że jest ona znacząco korzystniejsza od wcześniejszego kontraktu. Jak zaznaczył, w wyniku renegocjacji zmieniono zapisy w aż 16 kluczowych obszarach, co uczyniło inwestycję bezpieczniejszą i bardziej opłacalną dla Polski. Premier podkreślił, że nawet z bliskimi partnerami warto prowadzić twarde, ale konstruktywne negocjacje.

Oprócz wzmocnienia pozycji Polski w negocjacjach zmiany w umowie mają zapewnić sprawniejsze zarządzanie projektem i ograniczyć ryzyko opóźnień oraz wzrostu kosztów, co było bolączką wielu projektów jądrowych na świecie.

POCZĄTEK DŁUGOFALOWEJ WSPÓŁPRACY

Podpisanie umowy EDA to nie tylko krok w budowie jednej elektrowni. Amerykański sekretarz ds. energii Chris Wright wyraził przekonanie, że projekt otwiera drogę do wieloletniej, strategicznej współpracy pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie energetyki jądrowej. W przyszłości możliwe jest powstawanie kolejnych reaktorów, nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach europejskich.

Zdaniem Wrighta projekt ma potencjał wygenerowania dziesiątek tysięcy nowych miejsc pracy po obu stronach Atlantyku oraz przyczyni się do budowania kompetencji w zakresie energetyki jądrowej w Polsce.

ATOM – INWESTYCJA W BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

Dzięki tej inwestycji Polska znacząco wzmocni swoją niezależność energetyczną, uniezależniając się od wahań na rynkach surowców energetycznych i importu energii. Elektrownia jądrowa w Lubiatowie-Kopalinie stanie się kluczowym elementem krajowego miksu energetycznego, w którym coraz większą rolę będą odgrywać źródła niskoemisyjne.

Projekt, choć wciąż w fazie przygotowawczej, ma już ogromne znaczenie strategiczne – zarówno dla bezpieczeństwa energetycznego, jak i dla pozycji Polski w Europie i na świecie. W dobie transformacji energetycznej i walki ze zmianami klimatu polski atom może się stać jednym z filarów nowoczesnej, zrównoważonej gospodarki.

MH

FUNDUSZ NAPRAWY SZKÓD GÓRNICZYCH – NOWA INICJATYWA WUG

Bez zbędnych sporów i opóźnień

W obecnym systemie prawnym odpowiedzialność za szkody górnicze spoczywa na przedsiębiorstwie prowadzącym wydobycie lub jego prawnym następcy. Problem pojawia się jednak, gdy nie ma już podmiotu odpowiedzialnego – czy to z powodu zakończenia działalności, czy likwidacji zakładu. Wówczas naprawa szkód spada na Skarb Państwa.

Sytuacja ta budzi poważne wątpliwości, zwłaszcza w kontekście planowanego wygaszenia działalności wielu kopalń i braku jasności co do dalszego funkcjonowania Spółki Restrukturyzacji Kopalń po 2027 roku.

CZAS NA STABILNE I PRZEJRZYSTE ROZWIĄZANIA

W odpowiedzi na narastające trudności oraz potrzebę zabezpieczenia interesów mieszkańców terenów pogórniczych prezes Wyższego Urzędu Górniczego, Piotr Litwa, przedstawił projekt utworzenia Funduszu Naprawy Szkód Górniczych. Fundusz ten miałby stanowić stabilne źródło finansowania naprawy szkód w przypadkach, w których nie ma już przedsiębiorcy odpowiedzialnego za ich usunięcie.

Projekt zakłada, że fundusz będzie zasilany zarówno z budżetu państwa, jak i z opłat i kar nakładanych na przedsiębiorców prowadzących działalność mogącą powodować szkody górnicze. Dysponentem środków byłby Prezes WUG – jako organ o ogólnokrajowej właściwości, co pozwoliłoby na ujednolicenie postępowań oraz zapewnienie sprawiedliwości proceduralnej.

UGODA BEZ ZWŁOKI – SZYBKO, LEGALNIE, SKUTECZNIE

Szczególnie istotnym elementem projektu jest możliwość szybkiego zawierania ugód w sprawach bezspornych. Ugoda w formie aktu notarialnego, wpisywana do ksiąg wieczystych, miałaby nie tylko przyspieszyć proces naprawy szkód, ale również chronić interesy właścicieli nieruchomości oraz Skarbu Państwa – uniemożliwiając ponowne dochodzenie roszczeń z tego samego tytułu.

Model zakłada również, że wszystkie wnioski o naprawę szkód górniczych będą rozpatrywane przez jeden organ – Prezesa WUG. Takie rozwiązanie ma ograniczyć spory kompetencyjne i znacznie przyspieszyć procedury, które dotychczas ciągnęły się latami z powodu niejasności prawnych i braku odpowiedzialnych podmiotów.

GÓRNICTWO SIĘ KOŃCZY, SZKODY POZOSTAJĄ – POTRZEBNA OCHRONA MIESZKAŃCÓW

Eksperci WUG alarmują, że bez nowych regulacji może dojść do paraliżu systemu naprawy szkód górniczych. W 2023 roku dyrektorzy Okręgowych Urzędów Górniczych odmówili zawarcia ugody w każdym przypadku rozpatrywanym w związku z wnioskami o odszkodowanie. Wynika to z faktu, że przedsiębiorcy często próbują uchylać się od odpowiedzialności, wskazując na historyczny charakter działalności górniczej i brak ciągłości prawnej.

Nowy fundusz to odpowiedź na te praktyki i krok ku transparentnemu, sprawiedliwemu systemowi, który nie pozostawi mieszkańców samym sobie w obliczu szkód wyrządzonych przez wieloletnie wydobycie.

HK

Szyb Grzegorz połączony wentylacyjnie z wyrobiskami ZG Sobieski

Nowy etap inwestycji w szyb

W Zakładzie Górniczym Sobieski w Jaworznie, należącym do Południowego Koncernu Węglowego SA, postępują intensywne prace przy budowie szybu Grzegorz – jednej z większych inwestycji w polskim górnictwie ostatnich dwóch dekad. 25 kwietnia 2025 roku odnotowano przełomowy moment – szyb został połączony wentylacyjnie z poziomem 540 metrów, łącząc się z poziomymi wyrobiskami kopalni. To nie tylko milowy krok w realizacji projektu, ale również symboliczny początek nowego etapu w historii tej inwestycji.

KRZYSZTOF GRZYBOWSKI/PKW S.A.

Szyb Grzegorz to przedsięwzięcie unikalne na skalę krajową – po raz pierwszy w historii polskiego górnictwa głębienie prowadzone jest z użyciem tzw. wieży szybowej ostatecznej. Projekt zyskał dodatkowy wymiar innowacyjności dzięki zastosowaniu technologii mrożenia górotworu, co nie było stosowane w Polsce od trzech dekad. Głównym wykonawcą budowy jest Przedsiębiorstwo Budowy Szybów – spółka wyspecjalizowana w realizacji najbardziej wymagających projektów górniczych.

Ostateczna głębokość szybu Grzegorz ma wynieść 591,2 metra. Połączenie z poziomem 540 metrów oznacza, że rozpoczęto kluczowy etap prac związanych z wykonaniem dwustronnego wlotu – od osi szybu w kierunku północnym na długości 14,5 metra oraz w kierunku południowym na 29 metrów. Roboty mają potrwać do końca 2025 roku.

STRATEGICZNE ZNACZENIE SZYBU DLA KOPALNI I ENERGETYKI

Nowe połączenie wentylacyjne ma ogromne znaczenie strategiczne – umożliwia zintensyfikowanie działań w złożu Dąb, które zawiera wysokiej jakości węgiel i stanowi fundament przyszłości produkcyjnej kopalni oraz bezpieczeństwa energetycznego regionu. ZG Sobieski dysponuje także unikalnym atutem logistycznym – bezpośrednim połączeniem kolejowym z Elektrownią Jaworzno. Ta czterokilometrowa linia umożliwia szybki, bezpieczny i efektywny transport węgla, którego parametry doskonale odpowiadają wymogom pracy bloku 910 MW.

Szyb Grzegorz pełnić będzie wielofunkcyjną rolę w strukturze zakładu. Będzie wykorzystywany zarówno do transportu pracowników, jak i materiałów niezbędnych do eksploatacji oraz utrzymania wyrobisk. Jako kluczowy element systemu wentylacyjnego kopalni zapewni nieprzerwaną i bezpieczną cyrkulację powietrza. Co równie istotne, skróci czas dotarcia załóg do rejonów eksploatacyjnych i wpłynie na wzrost poziomu bezpieczeństwa pracy pod ziemią.

INWESTYCJA Z PERSPEKTYWĄ DEKAD

Uruchomienie szybu Grzegorz oznacza znaczący wzrost wydajności oraz efektywności całego Zakładu Górniczego Sobieski. Dzięki bogatym zasobom złoża Dąb możliwe będzie utrzymanie stabilnego poziomu wydobycia i zabezpieczenie ciągłości dostaw surowca do energetyki. Nowoczesna infrastruktura pozwoli nie tylko poprawić warunki pracy górników, ale również umożliwi stopniowe wyłączanie z eksploatacji starszych, bardziej kosztownych elementów kopalnianego zaplecza.

Sobieski posiada koncesję wydobywczą ważną aż do 2063 roku – to najdłużej obowiązująca koncesja na wydobycie węgla w Polsce. Finalizacja inwestycji w szyb Grzegorz daje realne podstawy, by sądzić, że kopalnia ta przez kolejne dekady pozostanie ważnym elementem krajowego górnictwa. W kontekście transformacji energetycznej i konieczności zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii rola takich nowoczesnych i zintegrowanych zakładów będzie trudna do przecenienia. **PKW/HK**

WPŁYW IMPORTU WĘGLA NA KRAJOWY RYNEK

Górnictwo wobec nowej rzeczywistości

Jeszcze niedawno wydawało się, że polski rynek węgla ustabilizował się po wstrząsach wywołanych pandemią COVID-19 oraz kryzysem energetycznym związanym z wojną w Ukrainie.

Kopalnie sprawnie zaopatrywały krajowych odbiorców, a embargo na rosyjski węgiel miało otworzyć przed rodzimą produkcją nowe możliwości rozwoju. Tymczasem kolejne lata przyniosły nowe wyzwania: rosnący import surowca, większe zapasy na składowiskach i coraz poważniejsze pytania o przyszłość sektora wydobywczego w Polsce.

IMPORT JAKO CZYNNIK DESTABILIZUJĄCY RYNEK

W 2022 roku węgiel był towarem deficytowym, a odbiorcy rywalizowali o dostęp do opału. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej – kopalnie ograniczają wydobycie, a zapasy surowca narastają. Głównym czynnikiem wpływającym na tę zmianę jest wzrost importu. Po wprowadzeniu embarga na rosyjski węgiel Polska zaczęła sprowadzać surowiec z krajów takich jak Kazachstan, RPA, Kolumbia czy Australia. Tania konkurencja z zagranicy znacząco wpłynęła na sprzedaż krajowego węgla, zwłaszcza w sektorze komunalno-bytowym i ciepłowniczym, który coraz częściej sięga po importowany opał.

NADWYŻKI WĘGLA I OGRANICZENIA PRODUKCJI

W ostatnich latach kopalnie zwiększały wydobycie w odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie, lecz obecnie są zmuszone je ograniczać. Elektrownie zmniejszyły zamówienia, ponieważ wciąż dysponują zapasami zakontraktowanymi wcześniej. Sektor ciepłowniczy również zmniejszył popyt, preferując tańszy surowiec z zagranicy. W odpowiedzi na tę sytuację spółki górnicze muszą modyfikować strategie sprzedażowe, próbując znaleźć równowagę pomiędzy utrzymaniem płynności finansowej a realizacją założeń umowy społecznej, która zakłada stopniowe ograniczanie wydobycia do 2049 roku.

PRESJA CENOWA I WYZWANIA KONKURENCYJNE

Jednym z największych wyzwań dla krajowych kopalń pozostają wysokie koszty wydobycia. W 2024 roku strata netto polskiego górnictwa węgla kamiennego wyniosła 11,06 mld złotych. Jednocześnie cena importowanego węgla obniżyła się. Różnice cenowe znacząco osłabiają konkurencyjność krajowego wydobycia. Jednak spółki górnicze nie mogą bez końca obniżać cen, ponieważ są zobowiązane do realizacji długoterminowych celów polityki energetycznej oraz społecznych gwarancji zatrudnienia. Utrzymanie równowagi pomiędzy ekonomią a zobowiązaniami wobec państwa i pracowników staje się coraz trudniejsze.

SCENARIUSZ DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKIEGO GÓRNICTWA

Wobec tych wyzwań sektor węglowy stoi przed koniecznością dokonania strategicznych wyborów. Jednym z możliwych kierunków jest dostosowanie się do nowych realiów poprzez optymalizację kosztów i bardziej elastyczne podejście do polityki cenowej. Jednakże pole manewru w tym zakresie jest ograniczone. Najbardziej radykalnym scenariuszem pozostaje restrukturyzacja sektora, czyli stopniowe wygaszanie działalności nierentownych zakładów i dostosowanie wydobycia do spadającego zapotrzebowania.

ARCHIWUM

Polski sektor węglowy stoi dziś przed koniecznością adaptacji do dynamicznie zmieniającego się otoczenia. Nadwyżki surowca oraz konkurencja cenowa wymuszają przemyślane i zdecydowane działania. Przyszłość branży zależy od skuteczności strategii restrukturyzacyjnych, globalnych trendów oraz kierunku polityki energetycznej państwa. Jedno jest pewne – stagnacja nie wchodzi w grę. Aby przetrwać, branża musi się zmieniać razem z rynkiem.

HK

XVII EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY. Choć fraza „przemysł wydobywczy” może brzmieć nieco archaicznie, debata pokazuje, że to wciąż temat niezwykle aktualny, a wręcz strategiczny dla przyszłości nie tylko Polski, ale całej Unii Europejskiej. Zorganizowana w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego sesja pod tytułem „Przemysł wydobywczy” pokazała wielowymiarowość tego sektora i konieczność chłodnej, pozbawionej ideologii dyskusji o jego roli w transformacji energetycznej. – Nie można latem obrażać się na górnictwo, a zimą na energetykę – podkreślił Leszek Pietraszek, wicemarszałek województwa śląskiego.

Polska d
o przyszłości

HANNA KRZYŻOWSKA

Węgiel, mimo że niechętnie widziany w wielu europejskich strategiach klimatycznych, nadal pełni rolę stabilizatora w systemie energetycznym. Zwrócono uwagę, że planowane wyłączanie konwencjonalnych mocy rodzi pytanie o przyszłe zapotrzebowanie na węgiel – zwłaszcza w sezonach szczytowych, gdy OZE nie są w stanie zapewnić ciągłości dostaw. – Odnawialne źródła energii nie zastąpią mocy dyspozycyjnych, niezależnie od warunków pogodowych – zaznaczył Pietraszek, apelując o realistyczne podejście do miksu energetycznego.

To podejście widać również w polityce globalnej – Chiny, Indie i Indonezja zwiększają moce wydobywcze, a Indie chwalą się przebiciem miliarda ton wydobytego węgla rocznie. Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump podkreślił, że rola węgla ma wzrastać – przypomniał Marek Wesoły, wiceprzewodniczący parlamentarnego zespołu ds. energetyki oraz transformacji energetycznej i górniczej w Polsce, były wiceminister aktywów państwowych. Podczas sesji zwrócił uwagę, że świat wcale nie żegna się z węglem tak szybko, jak mogłoby się wydawać z perspektywy założeń unijnej polityki klimatycznej.

Z wypowiedzi Grzegorza Conrada, dyrektora kopalni Bolesław Śmiały, wybrzmiała ważna uwaga: transformacja energetyczna to nie tylko kwestia technologii, ale i kultury. – My zapominamy, że ten proces transformacji to nie tylko technika, ale też zmiana kulturowa – bo ten przemysł był tutaj osadzony przez dziesięciolecia – zauważył. Dla regionów takich jak Śląsk górnictwo nie jest tylko źródłem pracy – to rdzeń tożsamości społecznej, rodzinnych tradycji i lokalnego życia.

SUROWCE KRYTYCZNE I ZNACZENIE WĘGLA KOKSOWEGO DLA PRZEMYSŁU

Dlatego właśnie tak istotne jest, by restrukturyzacja sektora przebiegała w sposób bezpieczny – z uwzględnieniem rynku pracy, ale też psychologii społecznej. Grzegorz Conrad przyznał wprost: – To jest właśnie trochę problem… Spółka jest tego świadoma, pracownicy też są tego świadomi. Nie ma prostych recept – są tylko procesy, które trzeba mądrze prowadzić.

W trakcie sesji silnie wybrzmiał również głos Adama Rozmusa, wiceprezesa ds. technicznych i operacyjnych Jastrzębskiej Spółki Węglowej. JSW wydobywa węgiel koksowy, niezbędny do produkcji stali – surowca, bez którego nie sposób wyobrazić sobie żadnej transformacji energetycznej. – Bez koksu nie ma możliwości rozwijania jakiejkolwiek cywilizacji – mówił Rozmus, podkreślając, że 70 proc. stali na świecie wciąż powstaje w technologii wielkopiecowej.

Co istotne, od 2026 roku JSW będzie jedynym producentem węgla koksowego typu hard w Unii Europejskiej, ponieważ czeski OKD kończy wydobycie. To ogromna szansa, ale i wyzwanie. – Zdajemy sobie sprawę, że może wystąpić problem związany z płynnością finansową spółki, ale uruchamiamy szereg działań, by temu zapobiec – zapewnił Rozmus, wskazując na plan strategicznej transformacji firmy, optymalizację procesów oraz wzmacnianie kompetencji załogi.

Unia Europejska potrzebuje metali i surowców niezbędnych do realizacji swojej strategii Zielonego Ładu, ale jednocześnie ogranicza lokalne wydobycie. Ten paradoks stał się kolejnym ważnym wątkiem debaty. Polska, z jej rozwiniętą infrastrukturą górniczą i know-how, mogłaby odegrać kluczową rolę w wydobyciu surowców krytycznych – ale pod warunkiem, że unijna polityka będzie zawierała mniej hipokryzji, a bardziej zbliży się do pragmatyki.

– Polskie doświadczenie może być bardzo pomocne – zauważył Jarosław Zagórowski, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego. I trudno się z tym nie zgodzić, zwłaszcza że transformacja energetyczna nie może być prowadzona wyłącznie zza biurka w Brukseli. Potrzebne są realne działania – również na poziomie krajowym – zaznaczył.

PERSPEKTYWY: BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE A REALNE TEMPO ZMIAN

Adam Rozmus, wiceprezes ds. technicznych i operacyjnych JSW SA: – Od 2026 roku JSW będzie jedynym producentem węgla koksowego typu hard w Unii Europejskiej

Zorganizowana w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego sesja pod tytułem „Przemysł wydobywczy” pokazała wielo ideologii dyskusji o jego roli w transformacji energetycznej

Podczas debaty padło hasło „od węgla do atomu”, które jednak szybko zostało zweryfikowane przez praktyków. Leszek Pietraszek przypomniał, że pierwsze realne moce jądrowe mogą się pojawić dopiero w drugiej połowie lat 40. XXI wieku. – Wykorzystanie wiatru na morzu też osiągnie swoje maksimum dopiero w 2040 roku – dodał. To oznacza jedno: przez najbliższe 10–15 lat węgiel – w tym energetyczny jako źródło stabilnych dostaw prądu oraz koksowy jako surowiec przemysłowy – pozostanie filarem bezpieczeństwa energetycznego i przemysłowego Europy. Potrzebne jest rozsądne podejście do węgla jako paliwa i surowca przejściowego, a nie traktowanie go jak wroga publicznego numer jeden.

Rozsądne podejście do węgla jako paliwa przejściowego, a nie wroga publicznego numer jeden, to stanowisko, które przebijało się w wielu wypowiedziach. Adam Rozmus mówił otwarcie: – My nie wywracamy teraz stolika zwanego górnictwem. My będziemy wydobywać – na pewno lepiej. Czy ta postawa wystarczy, by sektor nie tylko przetrwał, ale się rozwinął? To już zależy od decyzji politycznych i wsparcia ze strony instytucji europejskich.

Debata wokół przemysłu wydobywczego pokazuje, że mimo wielu wyzwań – od środowiskowych po ekonomiczne – ten sektor wciąż ma przed sobą przyszłość. – Mam nadzieję, że powoli nam się to wszystko będzie składać w całość – podsumował Leszek Pietraszek. I ta nadzieja wydaje się mieć solidne podstawy – pod warunkiem że przyszłość górnictwa będziemy planować z głową, a nie z ideologią.

Czy Polska stanie się liderem w nowoczesnym wydobyciu, również surowców krytycznych? Czy JSW utrzyma swoją pozycję, a transformacja przeprowadzona zostanie bez społecznych wstrząsów? Odpowiedź przyniosą najbliższe lata, ale jedno jest pewne: przemysł wydobywczy jeszcze długo będzie fundamentem nowoczesnej gospodarki.

GÓRNICTWO BEZ NOTYFIKACJI – GRA Z CZASEM I ZAUFANIEM

Były wicepremier i minister gospodarki Janusz Steinhoff ostrzega: brak notyfikacji pomocy publicznej dla polskiego górnictwa w Komisji Europejskiej może doprowadzić do niekontrolowanej upadłości spółek węglowych. Zwraca uwagę, że Bruksela jasno komunikuje – pomoc państwowa ma służyć restrukturyzacji i powrotowi do rentowności, a nie utrzymywaniu przy życiu trwale deficytowych kopalń. Tymczasem

debata
przemysłu wydobywczego

NOWY GÓRNIK

wymiarowość tego sektora i konieczność chłodnej, pozbawionej

wiele śląskich zakładów przynosi dziś ogromne straty, a politycy – zwłaszcza w okresie kampanii wyborczych – składają obietnice, które nie mają pokrycia w realiach rynkowych ani unijnych regulacjach.

Transformacja, według Janusza Steinhoffa, powinna przebiegać w sposób godny i uporządkowany – z poszanowaniem dla górników i ich dorobku. Jednak zamiast sztucznie podtrzymywać

Jarosław Zagórowski, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego: – Transformacja energetyczna nie może być prowadzona wyłącznie zza biurka w Brukseli. Potrzebne są realne działania, również na poziomie krajowym

nierentowne zakłady, środki publiczne powinny być kierowane na osłony socjalne, pakiety dobrowolnych odejść i inwestycje w alternatywne miejsca pracy. Już teraz około 30 proc. pracowników Polskiej Grupy Górniczej rozważa odejście z zawodu – pod warunkiem odpowiednich warunków finansowych i wsparcia. Tymczasem przyjęty kilka lat temu harmonogram wygaszania kopalń nie przystaje już do rzeczywistości: energetyka szybciej niż zakładano odchodzi od węgla, często z przyczyn czysto biznesowych.

Jarosław Zagórowski ostrzega, że chaos w transformacji grozi utratą kluczowych kompetencji technicznych całego sektora. Choć obecne działania skupiają się na węglu kamiennym, to efekt domina może objąć również miedź, kruszywa i surowce strategiczne, jak pierwiastki ziem rzadkich. Już teraz uczelnie górnicze i instytuty badawcze notują odpływ kadry i spadek zainteresowania kierunkami technicznymi. Polska posiada unikalną wiedzę w zakresie wydobycia w trudnych warunkach geologicznych i może ją stracić bezpowrotnie.

> Unia Europejska nie nakazuje Polsce zamykania kopalń – decyzje te wynikają z ekonomii, nie z regulacji.

BOGDANKA PRZYKŁADEM EFEKTYWNEGO MODELU

Na tle wielu deficytowych śląskich kopalń pozytywnie wyróżnia się Bogdanka. Jak podkreśla jej wiceprezes ds. rozwoju Sławomir Krenczyk, zakład ten działa bez dotacji, osiąga wysoką wydajność – ponad 1500 ton na pracownika rocznie – i celuje w dalszy wzrost do 1800 ton. Bogdanka nie oczekuje specjalnego traktowania – domaga się jedynie równości zasad. Jej strategia oparta jest na efektywnym zarządzaniu, optymalizacji procesów i konsekwentnym podejściu biznesowym, co kontrastuje z dotowanymi zakładami generującymi trwałe straty.

Tymczasem tzw. porozumienie społeczne z 2021 roku, przewidujące wygaszanie kopalń do 2049 roku, nigdy nie zostało notyfikowane w Komisji Europejskiej – zatem nie ma mocy prawnej. Jak przyznał wiceminister Marek Wesoły, obecnie losy poszczególnych kopalń nie wynikają z żadnego formalnego harmonogramu, lecz z decyzji rynkowych i strategii firm energetycznych. Rząd zapowiada aktualizację porozumienia

Janusz Steinhoff, były wicepremier i minister gospodarki: – Brak notyfikacji w Komisji Europejskiej pomocy publicznej dla polskiego górnictwa może doprowadzić do niekontrolowanej upadłości spółek węglowych

i rozmowy ze stroną społeczną, w których ma paść kluczowe stwierdzenie: „ta umowa nie działa". W zamian potrzebne są inne rozwiązania – oparte na realiach ekonomicznych i perspektywach rozwoju.

Niektóre zakłady – jak kopalnia Bolesław Śmiały – mogą funkcjonować dłużej, jeśli zmienią swój profil działalności. Jak wskazuje Marek Wesoły, możliwe są przekształcenia w kierunku usług logistycznych, energetycznych, a także wykorzystanie wód dołowych w celach grzewczych. Część infrastruktury mogłaby służyć jako magazyny energii czy centra kompetencji technologicznych. Takie podejście wpisuje się w nową strategię: nie zamykać mechanicznie, ale przekształcać i budować nową wartość na dotychczasowym potencjale.

Janusz Steinhoff odniósł się sceptycznie do tych zapowiedzi. Jego zdaniem przyszłość kopalń nie powinna zależeć od sentymentów, lecz od twardych danych. – Kraje takie jak USA nie dopłacają do wydobycia – inwestują w efektywność. W amerykańskich kopalniach produktywność bywa dziesięciokrotnie wyższa niż w Polsce – zaznaczył. Niemcy z kolei zamknęli swoje kopalnie nie z powodów ideologicznych, lecz z uwagi na ich nierentowność, mimo iż nadal importują węgiel.

TRANSFORMACJA Z GŁOWĄ: REALIZM ZAMIAST ZŁUDZEŃ

Steinhoff podkreślił, że Unia Europejska nie nakazuje Polsce zamykać kopalni – decyzje te wynikają z ekonomii, nie z regulacji. Jeśli kopalnia jest rentowna, jak Bogdanka, nikt jej nie zamyka. Wsparcie dla sektora powinno się koncentrować na ludziach, a nie na strukturach, które nie mają przyszłości. Przypomniał, że w latach 2008–2015 transfery publiczne do górnictwa przewyższyły dochody z sektora o ponad miliard złotych, co potwierdza między innymi raport NIK.

Z kolei Adam Rozmus, wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, przyznał, że spółka działa w trudnym otoczeniu – z wysokimi kosztami osobowymi i sztywnymi gwarancjami zatrudnienia. Grupa zatrudnia 32 tys. osób i obejmuje kilkanaście spółek zależnych. Transformacja musi objąć całą strukturę, co w praktyce jest bardzo trudne – zwłaszcza gdy wiele elementów „zabetonowano" w przeszłości.

Głos w tej sprawie zabrał ponownie Jarosław Zagórowski, który przypomniał, że węgiel – choć odchodzący – wciąż będzie potrzebny jako paliwo przejściowe. Stabilna energetyka jądrowa pojawi się dopiero po 2040 roku, a OZE, choć dynamicznie rozwijane, są zależne od pogody i nie zapewniają ciągłości dostaw. Po doświadczeniach z cenami gazu i wojną w Ukrainie to właśnie węgiel może jeszcze przez kilkanaście lat pełnić funkcję bufora bezpieczeństwa.

Zagórowski podkreślił, że Polska posiada niezbędne zasoby, kadry i zaplecze instytucjonalne – jak Ministerstwo Przemysłu w Katowicach czy silne ośrodki naukowe na Śląsku. Kluczowe jest jednak, by transformacja była przemyślana, spójna i prowadzona przy udziale społeczeństwa. Tylko wtedy uda się pogodzić bezpieczeństwo energetyczne z potrzebą modernizacji gospodarki. Według Zagórowskiego to właśnie węgiel – przy mądrym i ograniczonym wykorzystaniu – może zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne. Polska ma odpowiednie zaplecze: Ministerstwo Przemysłu na Śląsku, kompetentny Urząd Marszałkowski, instytucje naukowe i środki unijne. Kluczowe jest jednak, by ten proces był dobrze zaplanowany, oparty na konsensusie i świadomości społecznej. A ta, jak dodał, już się pojawiła – zarówno wśród mieszkańców, jak i wśród związkowców, którzy nie wykluczają potrzeby aktualizacji umowy społecznej i rewizji wcześniejszych porozumień.

Transformacja polskiego górnictwa wymaga odwagi, realizmu i odpowiedzialności – zarówno ze strony rządu, jak i samych interesariuszy branży. Utrzymywanie iluzji opłacalności nierentownych kopalń tylko pogłębia kryzys i oddala szansę na trwałe rozwiązania. Kluczowe będzie szybkie podjęcie decyzji opartych na faktach ekonomicznych i realnych możliwościach przekształceń. Tylko wtedy możliwe będzie pogodzenie interesów pracowników, bezpieczeństwa energetycznego i długofalowej modernizacji gospodarki.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Miasta przyszłości w zielonych barwach

Zieleń w przestrzeniach miejskich

W CZASACH ROSNĄCEJ URBANIZACJI NA CORAZ WIĘKSZĄ UWAGĘ ZASŁUGUJE ZAGADNIENIE ZIELENI MIEJSKIEJ. PARKI, ZIELONE DACHY, ŚCIANY OBSADZONE ROŚLINNOŚCIĄ I DRZEWA PRZY ULICACH PRZESTAŁY BYĆ JEDYNIE ELEMENTEM OZDOBNYM, A STAŁY SIĘ KONIECZNOŚCIĄ DLA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU WSPÓŁCZESNYCH MIAST. ICH ROLA W PODNOSZENIU JAKOŚCI ŻYCIA MIESZKAŃCÓW JEST NIE DO PRZECENIENIA.

ZIELEŃ JAKO NATURALNY FILTR POWIETRZA. Roślinność miejska odgrywa kluczową rolę w oczyszczaniu powietrza, które w wielu metropoliach jest coraz bardziej zanieczyszczone. Drzewa, krzewy oraz rośliny zielonych ścian redukują poziom szkodliwych substancji, takich jak pyły zawieszone czy tlenki azotu, które są emitowane przez ruch drogowy oraz przemysł. Według badań dobrze zaprojektowana zieleń miejska może obniżyć poziom zanieczyszczeń nawet o 20–30 proc., przyczyniając się do poprawy zdrowia mieszkańców oraz zmniejszenia ryzyka chorób układu oddechowego.

WALKA Z MIEJSKĄ WYSPĄ CIEPŁA. Roślinność miejska nie tylko oczyszcza powietrze, ale także zmniejsza efekt tzw. miejskiej wyspy ciepła. Latem temperatury w centrach miast mogą być o kilka stopni wyższe niż na przedmieściach, co pogarsza komfort życia mieszkańców. Drzewa i zielone dachy obniżają temperaturę otoczenia, zapewniając cień oraz naturalną regulację temperatury powietrza poprzez parowanie wody. Miasta inwestujące w zieloną infrastrukturę notują zauważalne korzyści ekonomiczne związane ze zmniejszeniem zużycia energii na klimatyzację oraz ograniczeniem negatywnych skutków zdrowotnych wywołanych przez fale upałów.

WPŁYW ZIELENI NA SAMOPOCZUCIE MIESZKAŃCÓW. Roślinność miejska znacząco wpływa również na psychiczne i fizyczne samopoczucie mieszkańców. Liczne badania wskazują, że dostęp do terenów zielonych pomaga obniżyć poziom stresu, poprawia nastrój oraz sprzyja aktywności fizycznej. Parki i skwery są miejscami integracji społecznej, wypoczynku oraz rekreacji, co z kolei buduje silniejsze więzi społeczne i poczucie wspólnoty.

PRAKTYCZNE INNOWACJE. Jednym z innowacyjnych sposobów zwiększania ilości

PIXELS.COM

zieleni w przestrzeni miejskiej są zielone ściany oraz dachy. Pionowe ogrody nie tylko poprawiają estetykę budynków, ale także stanowią dodatkową izolację termiczną i akustyczną, redukując zużycie energii w obiektach, na których są instalowane. Zielone dachy pełnią podobną rolę, dodatkowo pomagając zarządzać wodą opadową, co zmniejsza ryzyko lokalnych podtopień podczas intensywnych opadów deszczu.

WYZWANIA I PERSPEKTYWY ROZWOJU ZIELENI MIEJSKIEJ. Mimo licznych korzyści rozwój zieleni miejskiej napotyka wyzwania, takie jak ograniczona przestrzeń, kwestie własnościowe oraz konieczność odpowiedniej konserwacji roślinności. Istotne jest więc świadome planowanie urbanistyczne, które uwzględnia zieleń jako integralny element infrastruktury miejskiej, a nie jedynie dodatek.

W miarę nasilania się zmian klimatycznych zielona infrastruktura stanie się jeszcze bardziej niezbędnym elementem adaptacji miast do nowych warunków środowiskowych. Aby to osiągnąć, konieczne są działania na poziomie lokalnych władz, deweloperów oraz mieszkańców. Świadome projektowanie, inwestycje w zieleń oraz edukacja ekologiczna to klucz do stworzenia miast nie tylko pięknych, ale przede wszystkim zdrowych i przyjaznych mieszkańcom.

HANNA KRZYŻOWSKA

WFOŚIGW W KATOWICACH

Rodzina i ekologiczna Ekomajówka

RODZINNA ATMOSFERA, EDUKACJA I EKOLOGIA – TAK PRZEBIEGAŁA EKOMAJÓWKA W MIKOŁOWIE. WYDARZENIE PEŁNE ATRAKCJI, WARSZTATÓW I DZIAŁAŃ PROEKOLOGICZNYCH PRZYCIĄGNĘŁO WIELU MIESZKAŃCÓW. MOŻNA BYŁO ODDAĆ UŻYWANĄ ODZIEŻ I ELEKTROŚMIECI, KTÓRE DZIĘKI ZAANGAŻOWANIU LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI ZYSKAJĄ DRUGIE ŻYCIE LUB ZOSTANĄ WŁAŚCIWIE PRZETWORZONE.

Podczas wydarzenia wręczono nagrody uczniom mikołowskich szkół – laureatom konkursów ekologicznych. Ich kreatywność i zaangażowanie pokazały, jak istotna jest edukacja środowiskowa już od najmłodszych lat.

W Ekomajówce uczestniczyli także przedstawiciele samorządu oraz organizatorzy z Centrum Społecznego Rozwoju. Wydarzenie wspierał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. – Ochrona środowiska to inwestycja w przyszłość – podkreśliła Iwona Gejdel-Targosz, zastępca prezesa funduszu. •

Wsparcie dla młodych strażaków – rusza nabór wniosków dla OSP

OD 19 DO 30 MAJA 2025 ROKU WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH PROWADZI NABÓR WNIOSKÓW NA DOPOSAŻENIE MŁODZIEŻOWYCH DRUŻYN POŻARNICZYCH. PROGRAM SKIEROWANY JEST DO JEDNOSTEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH Z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Dofinansowanie ma na celu poprawę gotowości i bezpieczeństwa młodych druhów poprzez zakup nowego sprzętu i wyposażenia. Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami należy składać bezpośrednio w siedzibie funduszu przy ulicy Plebiscytowej 19 w Katowicach.

To kolejna inicjatywa wspierająca rozwój lokalnych struktur ratowniczych i kształcenie przyszłych strażaków. •

EKO-WYDARZENIA wracają! Rusza nabór na ekologiczne inicjatywy społeczne

5 MAJA WYSTARTOWAŁA KOLEJNA EDYCJA KONKURSU EKO-WYDARZENIA ORGANIZOWANEGO PRZEZ WFOŚIGW W KATOWICACH. O DOFINANSOWANIE MOGĄ SIĘ UBIEGAĆ FUNDACJE, STOWARZYSZENIA I KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH DZIAŁAJĄCE NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA I EDUKACJI EKOLOGICZNEJ.

Celem konkursu jest promowanie proekologicznych postaw, zwiększanie świadomości ekologicznej oraz aktywizacja społeczności lokalnych – w szczególności dzieci i młodzieży. Wnioski można składać do 30 maja 2025 roku.

Dotacje pokryją do 80 proc. kosztów kwalifikowanych, maksymalnie do 10 tys. złotych na projekt. Łączna pula środków w tej edycji to 600 tys. Wydarzenia mogą być realizowane od 1 czerwca do 15 października 2025 roku, jednak pierwsze działania mogą się odbyć najwcześniej 1 lipca.

To świetna okazja, by zorganizować lokalne pikniki, warsztaty czy inne inicjatywy edukacyjne o tematyce ekologicznej. •

Rusza nabór na przydomowe oczyszczalnie i podłączenia do kanalizacji

OD 19 MAJA 2025 ROKU MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO BĘDĄ MOGLI SKŁADAĆ WNIOSKI O DOFINANSOWANIE BUDOWY PRZYDOMOWYCH OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW LUB PODŁĄCZENIA NIERUCHOMOŚCI DO SIECI KANALIZACYJNEJ. NABÓR PROWADZI WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH.

Wnioski przyjmowane będą w trybie ciągłym – aż do końca 2028 roku lub do wyczerpania środków. Dokumenty należy składać w dwóch wersjach: elektronicznie poprzez Portal Beneficjenta oraz papierowo w siedzibie funduszu przy ulicy Plebiscytowej 19 w Katowicach lub za pośrednictwem platformy ePUAP bądź usługi e-Doręczeń. Wersje muszą być identyczne – z tą samą sumą kontrolną. O terminie decyduje data wpływu dokumentów.

Program „Przydomowa oczyszczalnia lub podłączenie do kanalizacji" ma na celu poprawę gospodarki ściekowej i ochronę środowiska. •

Klastry energii i zielona transformacja – konferencja WFOŚiGW w pałacu w Brynku

TRZECIA KONFERENCJA Z CYKLU „KIERUNEK – ZIELONA TRANSFORMACJA" ODBYŁA SIĘ W PAŁACU W BRYNKU I ZGROMADZIŁA WIELU PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW, INSTYTUCJI I ŚWIATA BIZNESU. TEMATEM PRZEWODNIM BYŁY KLASTRY ENERGII ORAZ ODNAWIALNE ŹRÓDŁA W MIASTACH.

Wydarzenie otworzył prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel, który podkreślił rolę współpracy w zielonej transformacji regionu. Eksperci funduszu zaprezentowali plany priorytetowych przedsięwzięć na 2026 rok, źródła finansowania działań proklimatycznych oraz praktyczne aspekty tworzenia i działania klastrów energii.

Kolejna konferencja odbędzie się już 12 maja w Skrbeńsku i poświęcona będzie zmianom klimatu. •

Polska marka Ultre zadebiutowała z innowacyjnym mikropojazdem Ultre 4 Cargo

Ultre 4 Cargo łączy najlepsze cechy rowerów cargo, skuterów dostawczych i klasycznych vanów

MATERIAŁY PRASOWE

Ultre 4 Cargo na EKG 2025

Mały, ale w pełni profesjonalny. Ultre 4 Cargo to nowy gracz na rynku pojazdów użytkowych, który redefiniuje pojęcie miejskiej mobilności. Ten elektryczny mikrosamochód nie tylko spełnia wymagania logistyki ostatniej mili, ale też wyznacza kierunek dla zrównoważonego transportu przyszłości.

Polska marka Ultre zadebiutowała z innowacyjnym mikropojazdem Ultre 4 Cargo podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2025, prezentując go jako przełom w kategorii mobilności. Ten elektryczny czterokołowiec otwiera zupełnie nową klasę pojazdów użytkowych: Ultra Light Commercial Vehicle (ULCV).

ZWINNOŚĆ ROWERU, POJEMNOŚĆ VANA

Ultre 4 Cargo łączy najlepsze cechy rowerów cargo, skuterów dostawczych i klasycznych vanów. Waży zaledwie 600 kg (bez baterii), a jego przestrzeń ładunkowa wynosi aż 4 m³, przy imponującej ładowności około 500 kg. Co więcej, pojazd mieści się w kategorii homologacyjnej L7e-CU, co oznacza uproszczoną procedurę dopuszczenia do ruchu i niższe koszty eksploatacji.

Pomimo niewielkich gabarytów – 3,4 m długości i 1,5 m szerokości – Ultre 4 Cargo może transportować przesyłki o długości do 2,8 metra, co czyni go idealnym wyborem do miejskich zadań logistycznych.

DESIGN PODPORZĄDKOWANY FUNKCJI

Projekt Ultre 4 Cargo to przykład podejścia „form follows function". Jego konstrukcja została opracowana z myślą o potrzebach firm kurierskich – zaczynając od optymalnego rozplanowania przestrzeni ładunkowej, przez niskie progi i przesuwne drzwi po obu stronach, aż po niemal dwumetrową wysokość wnętrza, która umożliwia wygodne poruszanie się w pozycji stojącej.

Dodatkowo kamera cofania i duże przeszklenia zapewniają doskonałą widoczność, a niski środek ciężkości i promień skrętu rzędu 4,2 metra pozwalają na bezproblemowe manewrowanie w ciasnych uliczkach.

TECHNOLOGIA FIDU – LEKKOŚĆ I TRWAŁOŚĆ

Za opracowaniem pojazdu stoi doświadczony, interdyscyplinarny zespół badawczo-rozwojowy kierowany przez architekta i projektanta Oskara Ziętę. Od 2017 roku pracowano nad funkcją, formą i detalem, tworząc pojazd, który jest odpowiedzią na problem zatłoczonych, zanieczyszczonych miast oraz potrzebę efektywnego transportu ostatniej mili.

Kluczowym elementem konstrukcji jest zastosowanie autorskiej technologii deformacji stali FiDU, umożliwiającej tworzenie ultralekkich, a jednocześnie wyjątkowo wytrzymałych struktur. Proces ten nie wymaga kosztownych tłoczników, co pozwala na znaczną redukcję kosztów produkcji i elastyczne wdrażanie nowych rozwiązań. Sztywność i bezpieczeństwo konstrukcji potwierdzają liczne testy dynamiczne i zderzeniowe.

LOKALNA PRODUKCJA, GLOBALNA WIZJA

Ultre 4 Cargo powstaje w Polsce, z komponentów pochodzących głównie z Europy. Dzięki temu nie tylko wspiera lokalną gospodarkę, ale także skraca łańcuchy dostaw i zmniejsza ślad węglowy. Co ważne, technologia FiDU umożliwia szybką produkcję w warunkach mikrofabryk, co jest odpowiedzią na współczesne wyzwania geopolityczne i logistyczne.

Modułowa budowa pojazdu pozwala na indywidualne dopasowanie do potrzeb operatorów – zarówno pod względem przestrzeni ładunkowej, jak i wyposażenia.

NOWA DEFINICJA EFEKTYWNOŚCI

Ultre 4 Cargo nie aspiruje do bycia samochodem – to precyzyjne narzędzie stworzone z myślą o nowoczesnych potrzebach logistyki miejskiej. Zeroemisyjny napęd, niskie koszty eksploatacji, duża ładowność i kompaktowe wymiary sprawiają, że jest doskonałą alternatywą dla tradycyjnych rozwiązań w transporcie ostatniej mili.

Marka Ultre z impetem wchodzi na rynek nowej mobilności, proponując pojazd zaprojektowany z myślą o przyszłości – tej, w której liczy się nie tylko wydajność, ale także ekologia, ergonomia i elastyczność działania.

ULTREMOBILITY.COM/MH

Pomimo niewielkich gabarytów pojazd może transportować przesyłki o długości do 2,8 metra

Ultre 4 Cargo powstaje w Polsce, z komponentów pochodzących głównie z Europy

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Za ścianą

Czasem jedno małe, niepozorne zdarzenie uruchamia reakcję łańcuchową, pociągając za sobą całą serię pozornie niezwiązanych wydarzeń. Tak właśnie było pewnego wrześniowego poranka – ni to latem, ni to jesienią, ale na pewno nie zimą.

Pani Zofia, jak co dzień, wstała zdecydowanie wcześniej niż reszta mieszkańców bloku i dziarskim krokiem wymaszerowała przed dom. Nie zauważyła jednak, że nocą przymrozek skuł cienką warstwą lodu niewielką kałużę i spektakularnie wywinęła orła.

Świadkiem zdarzenia był Maciek, który natychmiast podbiegł, by jej pomóc. Było to tym bardziej zaskakujące, że choć mieszkali drzwi w drzwi od kilku lat, był to ich pierwszy kontakt wykraczający poza grzecznościowe „dzień dobry". Wygląd Maćka nie budził szczególnego zaufania pani Zofii – choć nie przywiązywała wielkiej wagi do stereotypów, chłopak wydawał jej się… specyficzny. Wytatuowany mruk w bluzie z kapturem, który podczas meczów zamieniał się w głośnego kibica, by następnego dnia znów milczeć jak mysz pod miotłą.

Choć pani Zofia nie należała do strachliwych, Maciek czasem ją niepokoił. Tym bardziej więc zdziwiła ją jego serdeczna, wręcz wylewna reakcja na jej poranny upadek. Pozbierała się szybko i – bardziej z wrodzonej, nieokiełznanej ciekawości niż z potrzeby – zaprosiła go na śniadanie. Choć różnili się niemal we wszystkim, od muzyki po śniadaniowe zwyczaje, szybko się okazało, że mają wspólne poczucie humoru i podobnie cięty język. I tak poniedziałkowy poranek, który zapowiadał się raczej kiepsko, przyniósł niespodziewaną znajomość, a z czasem także przyjaźń.

Pani Zofia szybko wyczuła, co trapi Maćka. Odkryła, że chłopak wzdycha beznadziejnie do jej sąsiadki, młodziutkiej fryzjerki. Problem polegał na tym, że fryzjerka miała męża. Tyle że Zofia, znająca ich życie przez cienką ścianę, dobrze wiedziała, jak bardzo ta dziewczyna jest nieszczęśliwa i jak fatalnym partnerem był jej mąż.

W międzyczasie Maciek odkrył inną sąsiedzką tajemnicę poliszynela: że w pani Zofii od lat podkochiwał się pan Sławomir. Tu jednak problem był zgoła inny – Zofia znała swojego cichego wielbiciela aż za dobrze i miała o nim jak najgorsze zdanie. Nie mówiła o nim inaczej niż „sąsiad gbur" i regularnie wyśmiewała za jego plecami jego miny i sposób chodzenia. Choć – uczciwie mówiąc – śmiała się z większości rzeczy, a najczęściej z własnych wad.

I tak trwały jesienne, niezdarne próby swatania, aż do lokalnej katastrofy. Pewnego dnia mąż fryzjerki wrócił

FREEPIK.COM

do domu tak pijany, że nie był w stanie znaleźć kluczy do mieszkania. Papieros, który trzymał w ustach, wypadł i upadł nieopodal firanki z poliestru, wiszącej w oknie klatki schodowej. Pożar szybko się rozprzestrzenił. Na szczęście błyskawicznie został ugaszony, ale mieszkańców chwilowo ewakuowano.

Kiedy wszystko się uspokoiło, pani Zofia zaprosiła do siebie roztrzęsioną fryzjerkę i Maćka. Zanim chłopak przyszedł – ubrany w coś innego niż piżama w misie, w której już i tak wszyscy go widzieli – Zofia wzięła młodą sąsiadkę na poważną rozmowę. Opowiedziała jej o swoim pierwszym małżeństwie, zaaranżowanym „dla jej dobra", i o jeszcze gorszym drugim, w które wpakowała się z własnej głupoty. Bez ogródek powiedziała dziewczynie, że doskonale słyszy, co się dzieje u niej w domu, i że tak dalej być nie może. Fryzjerka tylko kiwała głową i pochlipywała. Pozew rozwodowy miała przygotowany od dawna, ale brakowało jej odwagi. „Bo gdzie ja, sama nie dam rady…" – szepnęła. Zofia poklepała ją po ramieniu z pewnością i spokojem: „Dasz radę. Tylko ci się wydaje, że nie. A poza tym…".

I w tym momencie wszedł Maciek – nie w bluzie z kapturem, ale w koszuli, jakby nieudolnie wyprasowanej, z butelką domowego wina od babci. „Bo przecież i tak nikt dziś nie zaśnie" – rzucił. Za nim, ciągnięty niemal siłą, wlókł się Sławomir, czyli „sąsiad gbur", na którego widok pani Zofia tylko się żachnęła i demonstracyjnie przewróciła oczami.

Herbata wystygła, wino zrobiło swoje, a rozmowa toczyła się dalej – już bez tematów zastępczych. I tak to właśnie pozornie błahe, a nawet niefortunne zdarzenia potrafią całkowicie odmienić życie czwórki sąsiadów. •

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Etykieta w autobusach, tramwajach i metrze – uprzejmość w transporcie

Poranne tłumy, zmęczeni pasażerowie i walka o wolne miejsce przy oknie – brzmi znajomo? Transport publiczny to codzienność milionów Polaków. Choć często skupiamy się na punktualności czy cenach biletów, warto zatrzymać się na chwilę i zapytać: czy jesteśmy dla siebie uprzejmi w autobusach, tramwajach albo metrze?

Etykieta w komunikacji miejskiej nie jest zbiorem sztywnych zasad. To raczej zestaw prostych gestów, które mogą znacząco poprawić komfort wspólnego podróżowania.

PO PIERWSZE – USTĘPOWANIE MIEJSCA. Dla wielu oczywiste, ale nie dla wszystkich. Kobiety w ciąży, starsze osoby, z dziećmi na ręku czy z niepełnosprawnościami – oni naprawdę docenią, jeśli ktoś wstanie i ustąpi im siedzenia. Czasem warto spojrzeć wokół i zrobić miejsce komuś, kto naprawdę tego potrzebuje.

KOLEJNA SPRAWA – SŁUCHAWKI. Muzyka czy podcasty umilają drogę, ale tylko wtedy, gdy nie słyszy ich cały pojazd. Jeśli słuchasz tak głośno, że pasażer może nucić refren, to znak, że czas ściszyć dźwięk. Tryb głośnomówiący też nie jest dobrym pomysłem. Rozmowy telefoniczne najlepiej prowadzić dyskretnie albo przełożyć je na później.

NIE ZAPOMINAJMY O PLECAKACH. Noszony na plecach, zwłaszcza w tłoku, potrafi być bardzo uciążliwy. Warto więc go

FREPIK.COM

zdjąć i trzymać w ręce. To drobny gest, który może zapobiec szturchnięciom, siniakom i awanturom. Zasada ta dotyczy też większych toreb czy zakupów – im mniej zajmujesz miejsca, tym lepiej dla wszystkich.

W metrze czy tramwaju wiele emocji budzi też stanie przy drzwiach. Kiedy pojazd się zatrzymuje, blokowanie wyjścia działa na nerwy wszystkim. Jeśli nie wysiadasz, odsuń się – ułatwisz innym drogę i unikniesz przepychanek. To nic nie kosztuje, a pokazuje, że liczysz się z innymi.

TRANSPORT PUBLICZNY TO WSPÓLNA PRZESTRZEŃ. Uprzejme zachowanie nie wymaga wielkiego wysiłku, a naprawdę działa cuda. Czasem wystarczy uśmiech, podanie torby, przytrzymanie drzwi czy zwykłe „przepraszam". Takie detale budują życzliwość, której wszyscy dziś potrzebujemy – nie tylko na przystanku.

W końcu każdy z nas bywa pasażerem i każdy może sprawić, że podróż będzie odrobinę przyjemniejsza. Może nawet zaczniemy dzień z lepszym nastawieniem? HK

ZDROWIE

Łokieć studenta, czyli zapalenie kaletki

W schorzeniu tym pojawia się stan zapalny kaletki wyrostka łokciowego. To przestrzeń między tkankami wypełniona niewielką ilością płynu maziowego, który zmniejsza tarcie podczas przesuwania się mięśni i ścięgien po powierzchni kości i chroni przed urazami oraz przeciążeniami. Na ryzyko choroby narażone są osoby, które długo pracują w nienaturalnej pozycji, na przykład źle układają ręce na klawiaturze, lub nie wykonują rozgrzewki przed treningiem. W grupie ryzyka są też chorzy na reumatoidalne zapalenie stawów, łuszczycowe zapalenie stawów czy dnę moczanową.

JAKIE SĄ OBJAWY ZAPALENIA?

Nad uszkodzonym stawem może się pojawić zbiornik płynu – w przypadku zapalenia kaletki stawu łokciowego powstaje on od tyłu nad łokciem. Podczas wykonywania ruchu ręką w obrębie łokcia często pojawia się silny ból. Inne możliwe symptomy to tkliwość, zaczerwienienie, ograniczenie ruchu ręki czy sztywność w uszkodzonym stawie. Dolegliwości te mogą wystąpić nagle lub narastać powoli.

Czasami stan zapalny kaletki łokciowej wywołuje objawy ogólnoustrojowe – wówczas pojawia się gorączka, ból w innych stawach i mięśniach, złe samopoczucie i osłabienie.

JAK LECZYĆ TĘ CHOROBĘ?

Choremu podaje się niesteroidowe leki przeciwzapalne (można doustnie,

ARCHIWUM

jak i miejscowo), a w przypadku infekcji bakteryjnej również antybiotyki. Jeśli leki nie pomagają, choremu można aplikować zastrzyki z glikokortykosterydów w chore miejsce. Konieczne jest także odciążenie stawu. Gdy terapia nie skutkuje lub gdy stany zapalne nawracają, wymagana jest interwencja chirurgiczna. Wykonuje się punkcję kaletki maziowej, w trakcie której usuwany jest nadmiar płynu. W skrajnych przypadkach usuwa się całą kaletkę.

Jeśli chodzi o domowe sposoby, pomocne są okłady z kostek lodu (przez pierwsze 48 godzin od wystąpienia dolegliwości), mające zmniejszyć ból i obrzęk łokcia, masaż olejkami (zwłaszcza olejek miętowy), robienie okładów z imbiru (zawinąć go w gazę i zanurzyć w wodzie na kilka minut). Ból łagodzą i przeciwzapalnie działają plastry przeciwbólowe, ulgę przyniosą także maści, żele oraz leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Warto też odciążyć staw łokciowy, zakładając bandaż elastyczny. •

Krzyżówka panoramiczna nr 10

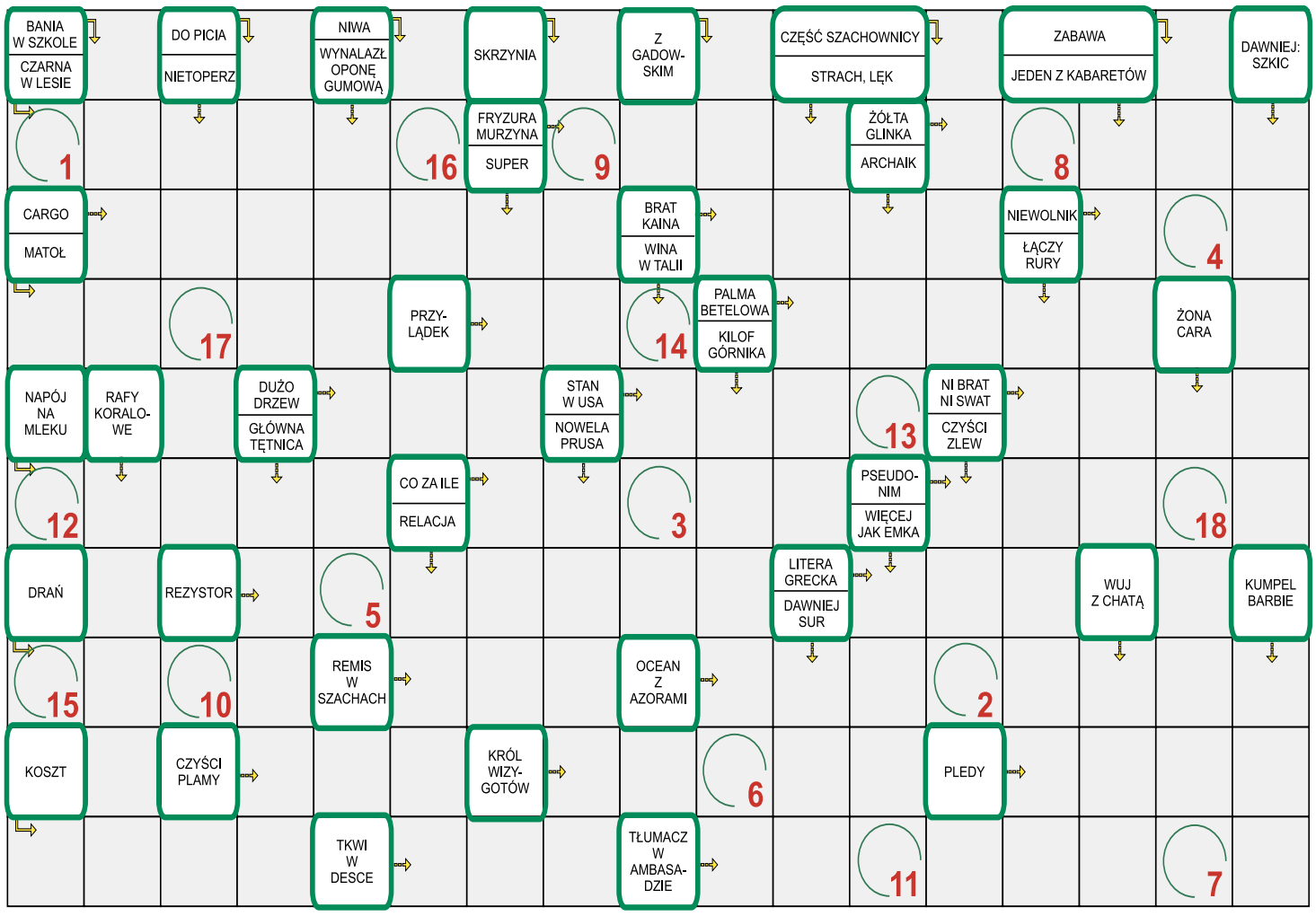

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 dadzą rozwiązanie, które prosimy nadsyłać na adres e-mail: gornik1@wp.pl. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **USTAWA GÓRNICZA.**
Nagrodę wylosowała: **DANUTA WARZYCHA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Dubajska Oaza

Szaleństwo związane z dubajską czekoladą trwa w najlepsze. Po sukcesie tej słodkości, łączącej smak pistacji, mlecznej czekolady i prażonego ciasta kataifi, inni producenci wskoczyli na dubajską falę, proponując pączki, ciastka, lody, serniki, lizaki i kawę o podobnym smaku. Ostatnio dołączył do nich polski browar Dziki Wschód, który zapowiada, że jego piwo inspirowane tą modą będzie się nazywać Dubajska Oaza.

Globalny popyt na pistacje spowodował, że ich cena poszybowała w górę, a na rynku pojawiają się kolejne produkty czerpiące z popularności dubajskiej czekolady. Mimo wysokiej ceny mają one ogromną rzeszę fanów. Oryginalne produkty określane jako „dubajskie" powinny zawierać czekoladę, tahini oraz ciasto kataifi. Wielu producentów używa jednak tej nazwy, wykorzystując w swoich wyrobach jedynie pistacje.

Browar Dziki Wschód nawiązał współpracę z jedną z największych sieci spożywczych – Carrefour Polska, w wyniku której w marketach z tym szyldem będzie można kupić Dubajską Oazę. Za półlitrową butelkę piwa z pistacjową nutą, posmakiem mlecznej czekolady i ciasta kataifi, o 6-proc. zawartości alkoholu, będzie trzeba zapłacić około 10 złotych.

BURSZTYNOWY SKLEP

Browar Amber z Pomorza otworzył w swojej siedzibie punkt sprzedaży. Działający od 1994 roku Amber, znany z takich piw jak Koźlak czy Żywe, jest jednym z najbardziej cenionych browarów regionalnych. Jego specjały często też zdobywały nagrody na konkursach piwowarów. W swojej ofercie ma rzemieślnicze piwa bazujące na amerykańskich odmianach chmielu w serii Po Godzinach, warzy również łatwiejsze w odbiorze piwa smakowe. Ostatnio rozwinął produkcję zyskujących na popularności piw bezalkoholowych, wśród których znajduje się taka nowość jak porter bałtycki 0 proc.

Wszystkie te trunki będzie można kupić w nowym sklepie firmowym w siedzibie Browaru Amber w Bielkówku. Punkt będzie otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach 11–19 i w soboty do 18. Fani Ambera znajdą też w nim różne gadżety: od T-shirtów i polo, plecaków czy okularów przeciwsłonecznych, przez gry jak domino i karty, po pokale i kufle.

SUROWY PROJEKT

W związku z różnymi kontrowersjami na rynku alkoholi, takimi jak alkotubki, promocje z drugim piwem gratis, Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt zmiany ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Zgodnie z nim nielegalne mają być nie tylko rabaty, ale też wszelkie programy lojalnościowe czy bony nagradzające za zakup wyrobów alkoholowych. Resort zaproponował kilka zmian. Według ustawodawców opakowania alkoholu do 300 ml powinny być wykonane wyłącznie ze szkła lub metalu. Zakazane będzie wprowadzanie do obrotu alkoholu w postaci innej niż płynna. Sprzedawcy będą mieli obowiązek odmowy sprzedaży lub podania napojów alkoholowych osobom, które nie okazały dokumentu potwierdzającego ich wiek. Rozszerzony ma zostać zakaz promocji alkoholi o sprzedaż napojów alkoholowych z zastosowaniem upustów, rabatów, bonifikat, pakietów i programów lojalnościowych, darowizn, nagród, wycieczek, gier losowych, zakładów wzajemnych, wszelkich form użyczeń, transakcji wiązanych, talonów i bonów oraz udzielania innych korzyści majątkowych lub osobistych dla kupującego. Zakazane mają zostać reklamy i promocja piwa. Z kolei za nielegalną reklamę alkoholu kary wzrosną z 10–500 tys złotych do 20–750 tys.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

WB CENTRUM KOMPOZYTÓW DOSTARCZYŁO PANELE STRUKTURALNE DO SATELITY CHIME. Śląska firma należąca do Grupy WB jako jedyna w Polsce posiada kompetencje do realizacji zaawansowanych prac nad panelami strukturalnymi dla platform orbitalnych. Spółka z Czechowic-Dziedzic dostarczyła pierwszą partię takich paneli dla satelity CHIME (Copernicus Hyperspectral Imaging Mission for the Environment), budowanego przez Thales Alenia Space na zlecenie Europejskiej Agencji Kosmicznej. Panele zostaną wykorzystane w satelicie obserwacyjnym wspierającym zarządzanie rolnictwem i różnorodnością biologiczną. Projekt potwierdza silne kompetencje Grupy WB w sektorze kosmicznym.

POLSKA ZAJMUJE TRZECIE MIEJSCE WŚRÓD KRAJÓW, KTÓRE OD POCZĄTKU PEŁNOSKALOWEJ WOJNY ZAŁOŻYŁY NAJWIĘCEJ NOWYCH FIRM W UKRAINIE – wynika z raportu Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej. Od 24 lutego 2022 roku powstało tam około 300 polskich przedsiębiorstw, co plasuje Polskę przed Niemcami, USA i Wielką Brytanią. Łącznie działa już 3547 spółek z polskimi powiązaniami, głównie we Lwowie i Kijowie. Eksport z Polski do Ukrainy w pierwszych dziewięciu miesiącach 2024 roku wyniósł 9,4 mld euro – o 30 proc. więcej niż przed wojną. Raport podkreśla zaangażowanie polskich przedsiębiorców we wspieranie ukraińskiej gospodarki mimo wojny.

PIXABAY.COM

W 2024 ROKU CUDZOZIEMCY ZAWARLI REKORDOWĄ LICZBĘ 17 330 TRANSAKCJI KUPNA MIESZKAŃ I LOKALI UŻYTKOWYCH W POLSCE, o łącznej powierzchni ponad 1 mln m² – informuje Rzeczpospolita. To wzrost w porównaniu do 14 tys. rok wcześniej. Najwięcej nieruchomości kupiono w Warszawie (3535), Krakowie (1523) i Wrocławiu (1491). Według MSWiA największy udział w rynku mają Ukraińcy, a także Białorusini, Rosjanie, Hindusi, Brytyjczycy i Wietnamczycy. Średnia powierzchnia zakupionych lokali to 58 m². Coraz więcej transakcji odbywa się bez udziału kredytu, a celem zakupów jest najczęściej inwestycja lub stały pobyt.

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl